

Sygn. akt V KO 90/21

POSTANOWIENIE

Dnia 18 stycznia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Motuk

w sprawie oskarżonego **K. S.**
oskarżonego o czyn z art. 177 § 1 k.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej
na posiedzeniu w dniu 18 stycznia 2022 r.
wniosku Sądu Rejonowego w P.
zawartego w postanowieniu z dnia 18 października 2021 r., sygn. akt III K [...] o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł
odmówić uwzględnienia wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 18 października 2021 r. Sąd Rejonowy w P. w sprawie o sygn. akt III K [...], wystąpił w trybie art. 37 k.p.k. do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu.

W części motywacyjnej rzeczonej inicjatywy Sąd Rejonowy wskazał, że oskarżonym w niniejszej sprawie jest K. S. – pracownik archiwum Sądu Rejonowego w P.. W ocenie wnioskodawcy, powyższe może w odbiorze społecznym rodzić wątpliwość co do bezstronności sędziów Sądu Rejonowego w P. w rozpoznaniu przedmiotowej sprawy.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 37 k.p.k., Sąd Najwyższy może z inicjatywy właściwego sądu przekazać sprawę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości. Przepis ten, statuując wyjątek od reguły rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy, nie podlega interpretacji rozszerzającej. Przekazanie sprawy winno nastąpić jedynie w sytuacji, gdy występują realne okoliczności, które mogą zasadnie stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w danym sądzie oraz o tym, że tylko przekazanie sprawy stworzy lepsze możliwości do trafnego rozstrzygnięcia w przedmiocie tego postępowania. Stanowisko to znajduje odzwierciedlenie w ugruntowanym orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym wskazuje się, że odstąpienie od rozpoznania sprawy w sądzie miejscowo właściwym ma charakter wyjątkowy i może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawienie sprawy w gestii tego sądu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości (tak m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2006 r., sygn. akt V KO 55/06). Obowiązkiem sądu właściwego, występującego o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k., jest wykazanie okoliczności przemawiających za tym, że dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga przełamania konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), a więc postąpienia wyjątkowego, ale koniecznego do tego, aby wspomniane dobro nie ucierpiało kosztem nadmiernie rygorystycznego przestrzegania tej zasady (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2014 r., sygn. akt IV KO 67/14).

Nie ulega wątpliwości, że w odbiorze społecznym sytuacja, w której stroną procesu jest pracownik sądu, może wywoływać podejrzenie braku zdolności sędziów tego sądu do bezstronnego rozstrzygnięcia sprawy. Niemniej, tego rodzaju sytuacja nie może automatycznie – niejako bezrefleksyjnie – przesądzać o przekazaniu sprawy innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k. Nie można bowiem w tej kwestii pomijać specyfiki danej sprawy oraz występujących w niej okoliczności, które mogłyby podawać w wątpliwość realizację zasady obiektywizmu. W ocenie Sądu Najwyższego, takie okoliczności w niniejszej sprawie nie zachodzą. Przekonanie, że w odbiorze społecznym każdy sędzia sądu wnioskującego będzie odbierany jako stronnicy, a sprawa jako rozpoznana z

uwzględnieniem pozamerytorycznych kryteriów – jest wysoce spekulatywne. Sąd wnioskujący nie wykazał w żaden sposób, aby K. S. – pracownik archiwum Sądu Rejonowego w P., pozostawał z każdym sędzią tego sądu (a szczególnie z sędziami orzekającymi w wydziałach karnych) w relacjach, które mogłyby stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy. Jeżeli konkretny sędzia uzna, że nie jest w stanie zachować bezstronności w tej sprawie, winien skorzystać z podstawowego mechanizmu proceduralnego, który przewidziany został w Kodeksie postępowania karnego.

Reasumując, brak jest podstaw do stwierdzenia, aby w omawianym przypadku zaistniała sytuacja jednoznacznie świadcząca o tym, że rozpoznanie sprawy K. S. przez sąd wnioskujący sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.